Rok 5. Nr. 90.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.082

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, sobota 18 kwietnia 1925 r.

Trzeba nareszcie frontem stanąć.

W Chojnicach popsuły się w ostatnim czasie stósunki społeczne. W życiu społeczno narodowem brak tej ruchliwości i tego rozgwaru, jakiego świadkami byliśmy jeszcze rok temu. Są Towarzystwa w których panuje radość do pracy, ale są też i inne, na których prace padł cień. Działalność ich została sparaliżowaną. Przedtem sale na przedstawieniach teatralnych, obchodach narodowych i innych były zapełnione, dziś połowy tej publiczności niema.

Winą tego są ciężkie warunki materjalne, ale ponoszą tu winę także inne czynniki. Naprawa waluty bynajmniej drożyzny nie powstrzymała, owszem sprzyjała w początkach nawet niezdrowej spekulacji a zarobki i pensje cofały się. Nastąpił równocześnie paraliż gospodarczy w kraju z powodu braku kapitałów i zastoju, co spowodowało bezrobocie i walkę o byt. To wszystko musiało zamraczać umysły. Człowiek myśli o własnej i ogólnej biedzie, troszczy się o jutro, z obojętnością przechodzi nad rozrywkami i nad wszystkiem, co nie jest ściśle złączone z jego bytem. Ale obok tego psują nam tu w Chojnicach humory właśnie domowe. Wszyscy je znamy. Obracały się one właściwie około jednostki. Były ciągłe procesy, gorszące pranie brudów po gazetach. A prawdziwe jest przysłowie: zgoda buduje, niezgoda rujnuje. Tą niezgodę odczuwało się również w pracy publicznej, odczuwała ją najwięcej nasza gazeta, która nie wiedziała, komu wygodzić, a miała stanowisko tem trudniejsze, bo nie chciała być narzędziem strony, która tu była główną winowajczynią.

Przetrwaliśmy jakoś te walki, które przynajmniej pozornie się załagodziły. Odetchnęliśmy trochę w przypuszczeniu, że rany, wynikłe z tych kłótni, powoli się zabliźnią. Dałoby się to zrobić, gdyby nie to, że w naszych Chojnicach łączy się ambicje osobiste ze sprawą publiczną. Pragnie się z działalności obywatelskiej zrobić środek do nasycenia osobistych zamiarów. Przeciw temu postępowaniu staniemy nareszcie frontem. Pan burmistrz dr. Sobierajczyk — bo o niego tu głównie chodzi — nie może zrozumieć, że gmina pragnie nareszcie spokoju po kilkoletnich gorszących kłótniach. Uporał się jakoś ze swymi procesami i osobistymi zatargami, ale zamiast zabrać się w życiu publicznem do wspólnej zgodnej pracy, znowu w imię dogodzenia tej swej żądzy przewodzenia zabiera się na własną rękę do siania rozstroju w pracy publicznej. Na to pozwolić więcej nie można. Wykombinował sobie jakąś uchwałę prezesów Towarzystw na urzędowem zebraniu, które jako burmistrz w urzędowej obecności władz wszelkich zwołał do ratusza i bez otrzymania jakiegoś pełnomocnictwa zwołuje na własną rękę prezesów towarzystw z tem zaznaczeniem, że uważa bezzwłoczne utworzenie komitetu Towarzystw za konieczne. Co to ma znaczyć? Czy towarzystwa i grupujące się około nich obywatelstwo są podwładnymi pana burmistrza? Nie panie burmistrzu! Nie tędy droga! Domena burmistrzowska jest na magistracie, a po za nią panuje wszechwładnie duch obywatelstwa, którego burmistrz jest sobie zwykłym członkiem na równych prawach. Niejedno nam się w działalności społecznej p. burmistrza nie podobało, ale tym razem została przeciągnięta struna. Zgrzeszylibyśmy w obec obywatelstwa, gdybyśmy nie stanęli tu okoniem. Samowładne rozporządzanie się pracą organizacyjną musi odstręczać ludzi od pracy i tłumić wszelkie zbiorowe pomysły, wszelką inicjatywę, jak to już obecnie się dzieje z okazji różnych uroczystości. Ten komitet Towarzystw miałby właśnie ująć w rękę obchody wszelkie, bo jako obchody narodowe nie mają właściwie z charakterem urzędowym wiele co wspólnego. Czyby może p. burmistrz lękał się, że przy tych obchodach wysunie mu się inicjatywa z ręki? Niech będzie przekonany, że wypadałyby one daleko wspanialej, niż obecnie Pokazało się to podczas przyjęcia p. Prezydenta Rzeczypospolitej, gdzie p. burmistrz bezpośredniego głosu nie miał.

Sprawa utworzenia komitetu towarzystw powinna wychodzić z łona samych towarzystw, które w tej sprawie powołałyby niewątpliwie szerszy komitet obywatelski. Wówczas sprawa cała oprze się na szerszych podstawach obywatelskich i będzie tem samem własnością ogółu, a nie jednostki. Inacze cała sprawa będzie w zarodku poroniona. Czyby zaś o to chodziło?

Wstępne notowania giełdowe

16. kwietnia 1925 r. o godz. 10 przed południ.

w Gdańsku:

100 złotych wypłata na Warszawę	100,70
100 złotych w notach	100,70
dolar	5,25

w. Warszawie:

Dolar na złoty	5,18

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Z raju bolszewickiego.

Bolszewja jest rajem ale rajem dla rabusiów, morderców, złodziei i wszelakich wyrzutków społeczeczeństwa. W Moskwie toczyły się znowu dwa ciekawe procesy. W pierwszy zamieszanych było 9 Żydów i 3 chrześcian, którzy okradli skarb państwa sowieckiego na miljon rubli w złocie. W drugim zaś procesie o nadużycia w państwowych składach skór pociągnięto do odpowiedzialności 4 Zydów i 5 chrześcijan za sprzeniewierzenie 340 tyś. rubli w złocie. Część towarzyszy komunistycznych po tem oszustwie strzepnęła pył ze swych nóg i ulotniła się zagranicę.

Czyby jednak nie wszyscy?

Gazeta socjalistyczna „Vorwärts" powiada, że nieprawdą jest, jakoby bawarska partja ludowa, partja hanowerska i bawarski związek włościański zgodziły się na głosowanie na Hindenburga. Stronnictwa te swego głosu dotąd nie wypowiedziały. Gdyby tak rzeczywiście było, to wybór Hindenburga byłby wątpliwy.

Anglicy nie wierzą w zwycięstwo Hindenburga?

Jedna z półurzędowych gazet angielskich „Daily Telegraph" ogłasza, że w Anglji kandydatury Hindenburga nazbyt poważnie nie biorą. Prawicowe partje popełniły postawieniem tej kandydatury straszny błąd a jeszcze większe głupstwo popełnił Hindenburg, przyjmując takową. Ze względu na ten wynik rzeczy zaczekają sojusznicy z odpowiedzą w sprawie rozbrojenia Niemiec. Być bowiem może, że trzeba będzie z Niemcami trochę inaczej gadać, niż dotąd było

Klęska Anglji w Palestynie.

Donosiliśmy, że lord Balfour uciekał z Damaszku, ażeby w danym razie go nie zabito. Hotel, w którym mieszkał, obrzucono kamieniami i teraz dopiero się wykazuje, że 2 osoby zostały zabite a 50 zostało zranionych. Balfour musiał się oddać pod opiekę władz francuskich w Bajrucie, które go wsadziły na okręt i tam go trzymają, ponieważ nawet w Syrji nie może się publicznie pokazywać. Trzeba przyznać, że lord Balfour urósł coprawda w oczach Zydów palestyńskich, którzy mu nadali honorowy tytuł patrona sjonizmu, ale stracił na znaczeniu wśród narodów azjatyckich. Bo z niepowodzenia Balfoura cieszyć się będą nietylko Arabowie w Palestynie ale równocześnie i inne narody muzułmańskie w Azji i znaczenie Anglji bardzo dużo na tem straci.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Serdeczności polsko-czeskie.

W święta wielkanocne była w Pradze deputacja warszawskiego koła słowiańskiego. Goście złożyli najsamprzód wieniec na grobie jednego z odrodzicieli narodu czeskiego Palacky'ego, a następnie złożyli wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Gości powitał wiceburmistrz Wenick, a odpowiedział mu członek warszawskiej rady miejskiej Rogowski. Obaj uściskali się następnie serdecznie wśród burzliwych oklasków.

Następnie członek czeskiej rady miejskiej Krebda podkreślił, iż ratusz na starem mieście w Pradze był w dawnych czasach świadkiem polsko-czeskiego zbratania. Następnie było nabożeństwo, odprawione przez ks. Arcybiskupa Kondę. W południe o 1 godz. był obiad na cześć gości, podczas którego wygłoszono szereg przemówień i toastów polskich i czeskich. Wynikiem tych toastów była uchwała utworzenia w Warszawie klubu polsko-czeskiego. Wieczorem były śpiewy chórów akademickich.

Napaść na Mazury.

Znany agent hakatyzmu na Warmji Worgitzky występuje publicznie w gazetach przeciwko nazywaniu Mazurów Polakami, oraz przeciwko agitacji, mającej przywrócenie obszarów mazurskich na rzecz narodu. Artykuł p. Worgitzkego kończy się słowami: „Nie chcemy wyswobodzenia, bo nie jesteśmy Polakami, ale Niemcami."

„Należy wystrzegać się wojny z Polską."

Urzędowa gazeta socjalistów niemieckich „Sozial Demokratischer Parlamentarischer Dienst" przestrzega rząd i parlament niemiecki przed napinaniem łuku w układach handlowych z Polską. Przedewszystkiem przestrzega przed zasznurowaniem przewozu węglowi polskiemu, żelazu i produktom rolnym. Rynek polski jest obok Anglji i Stanów Zjednoczonych najważniejszym odbiorcą produktów niemieckich.

Niemcy węgiel potrzebują i gdy zamkną dowóz dla polskiego węgla muszą go sprowadzać z Anglji i Zagłębia Ruhry po znacznie wyższej cenie. Wywozu Polski nie zabije się zamknięciem jej rynku do Niemiec. Polska znajdzie łatwy i korzystny zbyt w kraju i na Bałkanach. Wojny cłowej z Polską należy się zatem wystrzegać.

Tak pisze urzędowe pismo socjalnej demokracji niemieckiej.

Gryzą się na dobre.

Litwini zaczynają się na Niemcach poznawać. Gazeta „Ritas" powiada, że Niemcy Litwinów oszukują. Pod pozorem przyjaźni i życzliwości chcą z nich zrobić swe pomiotło. Zawarte pomiędzy Litwą a Niemcami stosunki są korzystniejsze dla Niemców, niż dla Litwinów, pomimo to Niemcy drwią sobie z tych układów. Zakazali naprzykład wprowadzać do Niemiec bydło z Kłajpedy i dopiero na energiczne wmięszanie się rządu litewskiego cofnęli ten nakaz. Konsulaty niemieckie odmawiają wiz przejazdowych nawet wyższym urzędnikom litewskim. Dalej skarżą się Litwini, że Niemcy uprawiają wszechniemiecką agitację wśród kłajpedzkich Niemców. Namawiają ich do optowania za Litwą a następnie robią z nich swoich agentów. Naprzykład niemieccy kupcy z Kłajpedy bywają stale zapraszani na konferencje gospodarczo-polityczne do Kowna, a następnie jadą do Berlina, ażeby tam zdradzać to, co na naradach w Kownie mówiono.

Im prędzej się Litwini poczubią z Niemcami, tem lepiej dla Polski.

Otwarcie trumny Władysława IV.

W grobach królewskich na Wawelu dokonano otwarcia trumny króla Władysława VI. Przy otwarciu obecni byli przedstawiciele Kapituły krakowskiej oraz delegacje konserwatorów i historyków sztuki. Otwarcie trumny Władysława VI. miało na celu, jak i poprzednie otwarcie trumien, zbadanie stanu trumny i zapobieżenie ostatecznemu rozkładowi.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 17 kwietuia 1925 r.

Dziś: Aniceta pp. m.
Słońca wschód 5.1. zachód 6.59.
Księżyca wschód 5.25 zachód 12.1.

Jutro: Apolonjusza m.
Słońca wschód 4.59. zachód 7.1.
Księżyca wschód 3.30 zachód 1.17.

— **Inwentarz żywy w Polsce.** Według danych urzędowych osiągnięto w Polsce przedwojenny stan inwentarza. Bydła rogatego (przed wojną) 8.389.362, w roku 1924 — 8.684.000; świn (przed wojną) 5.237.632, w roku 1924 — 5.687.600; owiec (przed wojną) 4.283.158, w roku 1924 — 2 396.000.

213

Do naszych Czytelników zamiejscowych.

Już się rozpoczął okres wnoszenia przedpłaty. Jak wiadomo, listowi zbierają przedpłatę przy końcu każdego kwartału i przedkładają kwitki abonamentowe tylko na cały kwartał lub też na pierwszy miesiąc kwartału. Po przedpłatę na drugi i trzeci miesiąc osobno już się nie zgłaszają. Kto więc chce odebrać „Dziennik Pomorski“ w dalszszym ciągu w maju, musi sam odnieść się do poczty. W tym celu zamieszczamy na ostatniej stronie dzisiejszego wydania dwa kwitki pocztowe: Pierwszy tylko na maj, drugi na maj i czerwiec razem. Jeden z nich prosimy odpowiednio wypełnić i posłać do najbliższego urzędu pocztowego, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższym chodzie. Poczta przyjmuje przedpłatę tylko do 25 bm., przyczem zapewnia dostawę „Dziennika Pomorskiego“ bez przerwy. Przy późniejszem zamówieniu może dostawa ulec kilkudniowej zwłoce bez obowiązku dostarczenia zaległych egzemplarzy. Tylko na specjalny wniosek — osobno opłacony — poczta dodatkowo doręcza egzemplarzy wstecz póki zapas starczy. W interesie zatem Czytelników leży terminowe odnowienie przedpłaty.

Należy zaznaczyć, że większa własność posiada obecnie stosunkowo mniej żywego inwentarza, niż przed wojną, natomiast mniejsza własność ma go więcej. Jest to znamienne przesunięcie stanu posiadania.

W r. 1921 liczbę drobiu obliczono do 25 milj.; obecnie samych kur posiadamy około 30 milj.

Jedną z przyczyn wzrostu liczby inwentarza w Polsce było panujące przez pewien czas mniemanie, że kupno inwentarza jest bardzo dobrą lokatą oszczędności.

— **Skarga na gruzy przed kościołem.** Piszą nam: Należy mi się poskarzyć na kupę gruzów, które wciąż jeszcze leżą w bok wejścia do fary. Czyż w obec ciężkich kosztów, jakie pochłonęła naprawa fary, nie starczyło na wywiezienie tego gruzu? Zrazu szpecił tylko widok do kościoła, ale nie zwracano na to tak daleca uwagi, ponieważ nikomu nie wchodził w drogę. Dopiero w pierwsze święto Wielkanocne kupy gruzu dały się porządnie w znaki podczas procesji naokoło kościcłą. Litość brała patrzeć na rozmaite babulinki, które przewracały się przy gimnastyce nad obejściem tego chojnickiego pagórka. Jakaś kobieta zemdlala nawet przy tej okazji i żołnierze musieli ją wyprowadzić z tłumu. Niechaj wypadek ten posłuży za przyczynę do przyspieszenia wywozu gruzu.

— **Egzaminy** stolarskie odbyły się w Chojnicach dnia 14 bm. Wyzwolono 4 uczni. Egzaminował doświadczony mistrz stolarski, kierownik fabryki pan O. Zieliński. Dowiadujemy się, że wyniki egzaminowanych uczni z poza Chojnic były stosunkowo marne, zwłaszcza przy egzaminie teoretycznym.

— **Pogłoski,** jakoby już przystąpiono do budowy elektrowni w Ubodze—Rybolęgu i jakoby prace powierzono firmie gdańskiej Siemens i Halske, jak się dowiadujemy nie polegają na prawdzie. Dotąd czyni się tylko przygotowania ze strony do tego powołanego komitetu.

— **Jeżdżenie po chodnikach.** Spotyka się bardzo często, iż przeważnie cykliści jeżdżą często miejscami, przeznaczonemi wyłącznie dla przechodniów. Narażają się oni tem samem na karę, a nawet może zajść gorszy wypadek najechania na przechodnia, co naraża na płacenie odszkodowania. Dla tego w interesie samych cyklistów leży jeździć tylko drogami przeznaczonemi dla ruchu ogólnego.

— **W mieście** naszem przystąpiono do uprawy zakładów ogrodniczych, jak klombów, rabatów trawników itd. Uprawia się klomb przy pomniku na placu Król. Jadwigi, dalej przy szkole powszechnej. Poleca się, aby również ze strony prywatnej wczas z podobnemi pracami się uporano, zanim budząca się wiosna z całym przepychem się nie zjawi.

— **Tutejsza Kolektura** Loterji Państwowej donosi nam, że w jej zakresie numerów padły wygrane w I klasie 11 Loterji Państwowej na numery 19846 — 26713 i 34610

— **Przedstawienie** Teatru Objazdowego p. t. „Mąż pod pantoflem“ aczkolwiek wprost świetnie odegrane pod względem udziału publiczności nie dopisało. Wszystkich tych, których nie widzieliśmy na przedstawieniu polskiem można było ujrzeć na niemieckiej zabawie Frauenvereinu. Jest to nader smutny objaw, w pierwszym rzędzie poniżający samych polskich uczestników.

— **W czwartek** po południu spowodowały wałęsające się po ulicach psy, nieszczęśliwy wypadek. Otóż dziwnym zbiegiem okoliczności buchnęły one na przechodzącą przez rynek córkę p S, powaliły ją na ziemię, przyczem odniosła poszkodowana dość znaczne obrażenia w nodze, gdyż nie mogła stąpać, lecz trzeba było odwieść ją do domu i oddać pod opiekę lekarską.

— **Koncert prof. Poselta** zapowiedziany w Chojnicach na niedzielę, dnia 19 bm. w sali hotelu Engla, wzbudza coraz większe zainteresowanie wśród naszego obywatelstwa. Słychać z ust przedewszystkiem znawców i lubowników prawdziwie artystycznej muzyki, że występ Poselta będzie biesiadą muzyczną, której uczestnicy przeniesieni zostaną w świat mistrzowskich tonów i czarującego echa strun. Opanowując utwory pod względem techniki i uczucia, sławny ten wirtuoz przelewa myśl muzyczną kompozytora na słuchaczy dając tem samem poznać swe głębokie artystyczne walory.

Pan Poselt tem więcej zasługuje na uwagę, że zdobywając na obczyźnie sławę światowego znaczenia, wszędzie ujawnia swą głęboką miłość Ojczyzny. Po powrocie z turnée europejskiego, w którem polską muzyką i własnemi kompozycjami coraz więcej jednał Polsce przyjaciół, daje się artysta poznać szerokiemu ogółowi w szeregu koncertów w Warszawie, Poznaniu Krakowie i Lwowie, gdzie doskonałość artystyczną podnosi po jego występach szereg znakomitych krytyków.

Niechże więc rodak nasz, któremu Paryż bił brawa i u nas w Chojnicach zastanie salę zapełnioną słuchaczami, ceniącymi nietylko sztukę wysokiego poziomu artystycznego, lecz także i wiernego syna Ojczyzny.

Bilety na koncert Poselta można poprzednio nabyć w księgarni „Dziennika Pomorskiego“.

— **Z Kina Nowości.** Począwszy od piątku ukaże się na ekranie tut. kina największy film świata, rekonstruowany na czasie krwawych rządów Cajusa Caesara Caliguli w starym Rzymie. Jest to film, który dotychczas największe powodzenia zyskał na całym świecie. Widzowi przedstawia się w wspaniałych obrazach, niebywałych masowych scenach i przewybornej grze artystów najcudowniejsze dzieło, które zdołała dotąd najwymyślniejsza technika kinematografji stworzyć. Okazja do widzenia podobnego filmu niezawsze się zdarza, więc obecnie należy ją wykorzystać w całej pełni. Film p. t. Messalina wywiera imponujące i niezatarte wrażenie.

Czas odnowić przedpłatę na Maj.

Kronika prowincjonalna.

Tuchola. Państwowe nadleśnictwo Gołąbek przystępuje do zalesienia obszarów zniszczonych przez sówkę chojnówkę. Do robót tych zgłosić się może ze sąsiadujących z nadleśnictwem gmin jak największa ilość pracowników. W interesie samej okolicy leży, aby jaknajwięcej chętnych do pracy się zgłosiło.

Jabłonowo. (Zjazd cechu fryzjerskiego). Zjazd ten odbył się w niedzielę 5 bm. i rozpoczął się o godz. 1 po południu przywitaniem przez przewodniczącego p. cechmistrza Machaja z Brodnicy. Po powitaniu przystąpiono do egzaminowania uczniów przyczem zwolniono z terminu 3 poczem odbyło się uroczyste posiedzenie w hotelu Dworcowym, które to trwało do godz. pół 8 w obecności władzy miejscowej w osobie burmistrza p. Barańskiego.

Wkońcu dla upamiętnienia tak ważnego dla zawodu fryzjerskiego i dla cechu zjazdu dokonano zdjęcia fotograficznego.

Kościerzyna. (Nowe polskie przedsiębiorstwo.) Sędzia pokoju p. Bielawski przejął tartak po panie Gehrmanie od p. Winnickiego. P. B. ma zamiar tartak ów w jesieni w ruch wprowadzić. Będzie to jedyne polskie przedsiębiorstwo drzewne w Kościerzynie.

Starogard. Pan prokurator Marszalik opuścił z dniem 1 bm. nasze miasto i objął urzędowanie w Grudziądzu, jako prokurator przy tamtejszym Sądzie okręgowym. Prokurator Marszalik ma wielkie zasługi jako organizator tutejszej prokuratury. Za czasów niemieckich Starogard nie posiadał Sądu okręgowego, właściwym dla Starogardu i sześciu północnych powiatów Pomorza był Sąd ziemiański w Gdańsku. Od czasów polskich miasto nasze obrano na siedzibę Sądu okręgowego i Prokuratury okręgowej ze względu na korzystne położenie, dobre połączenie i dla tego, że w Starogardzie mieści się większe i dobrze zaopatrzone więzienie sądowe.

Zorganizowanie Prokuratury przy nowokreowanym Sądzie Okręgowym w Starogardzie powierzyło w roku 1920 ówczesne Ministerstwo b. dz. pruskiej p. Prokuratorowi Marszalikowi, który przybył dnia 7 lutego 1920 r., a więc wkrótce po wkroczeniu wojsk generała Hallera do naszego miasta. Pan Marszalik był zatem pierwszym polskim Prokuratorem Okręgowym w Starogardzie, gdzie urząd swój sprawował bez przerwy przez przeszło 5 lat. Pracując blisko 20 lat jako sędzia, a później jako prokurator w Małopolsce, przyniósł na Pomorze wielki zasób doświadczenia i fachowych wiadomości potrzebnych do sprawowania trudnego Urzędu prokuratorskiego. Jako zasługę należy policzyć p. M., że cały personel sekretarjatów dobrał sobie z ludzi tutejszych, wyznając zasadę, że posady rządowe na Pomorzu powinni zajmować, o ile jest tylko możliwem, Pomorzanie, którzy znają tut. ludność i ich duszę.

Pan Marszalik brał także chętnie udział w pracy społecznej, powołał do życia towarzystwo opieki nad więźniami. Bawiąc w lecie 1924 r. na półwyspie Helu, zorganizował tam komitet budowy kaplicy katolickiej, zajął się zebraniem potrzebnych funduszów i zapoczątkował tym sposobem powstanie owej kaplicy na Helu.

Koło Sędziów i Prokuratorów urządziło w dniu 14 marca br. wieczór pożegnalny p. Marszalika, na który przybył także p. Prokurator Apelacyjny Dr. Łukanowski z Torunia. W wygłoszonych toastach podnoszono zasługi p. Marszalika i wygłaszano serdeczne słowa pożegnania

Następcą p. M. został p. Dr. Suchecki.

Golub. (Uruchomienie rzeźni). Niezwykłą uroczystość obchodzono w poniedziałek dnia 30 marca rb. w naszem mieście. Otóż po przeszło 10 letniej nieczynności uruchomiono znów rzeźnię miejską i oddano do publicznego użytku.

Uroczystość miała przebieg bardzo poważny. Na samym wstępie przemówił burmistrz miasta, kładąc nacisk na ważność istnienia rzeźni w mieście a zwłaszcza pod względem higienicznym i zdrowotnym, wobec czego miejscowy ks. proboszcz dokonał aktu poświęcenia kończąc odpowiedniem przemówieniem w następstwie czego została rzeźnia oddana do użytku publicznego.

A najwyższy już czas, że miasto gmachem tym się zajęło, gdyż jeszcze rok, a najwyżej dwa a nie pozostałoby z gmachu tego pewnie nic więcej jak tylko resztki. A przyznać należy, że rzeźnia golubska jest jedną z poważniejszych i nowocześnie urządzonych rzeźni naszego Pomorza.

Chełmża. Za staraniem burmistrza p. Kurzętkowskiego rozszerzono w mieście naszem kilka ulic względnie chodników. Przystępuje się obecnie do rozszerzenia ulicy Dworcowej, która od hotelu Konkordia do ulicy Toruńskiej otrzymała o 2 metry szerszy chodnik. Oprócz tego zasadzone zostaną drzewka lipowe, a przyległe place otrzymają krzaki ogrodowe i kwiaty. Po ukończeniu tych prac przystąpi się do regulacji łąk pomiędzy fabryką win „Pomowin“ a gazownią. Łąki mają zostać nad jeziorem od ul. 21 Stycznia do katedry zrównane. Tak samo ma zostać przebudowany miejski dom narożny przy zbiegu ulic Chełmińskiej i 3 Maja. Wszelkie te prace finansuje magistrat.

Z dalszych stron.

Kępno. (Usiłowane świętokradztwo) W środę wieczorem usłyszeli przechodnie podejrzane szmery przy drzwiach kościelnych. Przywołana policja po otwarciu kościoła zauważyła jakiegoś osobnika dobijającego się do skarbonki, którego natychmiast przyaresztowano. Świętokradca nazywa się Józef Fludra, pochodzi z Ryńca liczy 37 lat i dał się niepostrzeżenie przez służbę kościelną zamknąć w kościele. Znaleziono przy nim mały łom i nóż kieszonkowy.

Szamotuły. Za pozbawienie wolności człowieka skazanym został na karę więzienia przez jeden miesiąc rolnik Wojciech Król z Ostroroga, który umyślnie zamykał niejaką Zofję Lis rzekomo dla tego, że takowa biła jego dzieci. Rozprawy sądowe jednakże wykazały, że oskarżony był w procesie z poszkodowaną o niedotrzymanie kontraktu sprzedaży domu i pozbawił ją wolności przez kilka godzin ze zemsty. Sąd odwoławczy wyrok zatwierdził.

Warszawa. Przez 20 lat wędrowała kula w ciele człowieka. W Warszawie zaszedł ciekawy wypadek. Oto niejaki Wolf Endel odczuwał w ostatnich czasach dotkliwe bóle w okolicy biodra, gdzie potem wytworzył się wrzód. Kilka dni temu wrzód pękł, a wraz z materją wyłoniła się kulka rewolwerowa. Była ona w ciele Endla jeszcze od r. 1905, w tym to roku, kiedy na ulicach Warszawy często przelatywały kule, Endel otrzymał postrzał, ale kuli w ciele nie mógł się doszukać. Dopiero teraz znalazła się na wolności.

Międzychód (we Wielkopolsce). We wnętrznościach rocznej kury znalazł gospodarz Reicha wątrobę wagi 266 gramów.

Z Paryża donoszą, że związek narodowy dla powiększenia ludności we Francji ma wypłacać 25 000 franków każdej parze małżeństwa za 3 dziecko, przypuszczając, że będzie to miało duży wpływ na zwiększenie liczby urodzin.

Karność i posłuch, łączność i zgoda, sumienne spełnianie obowiązków, podporządkowanie woli własnej w pracy wspólnej z innymi dla jednego celu — oto najradykalniejsze cnoty nasze, bez których nie można zasłużyć sobie na miano prawdziwego Sokoła.

Kalifornja. (Straszna sekta) Niejaki Herman Schalow w Kalifornji wynalazł sektę religijną, której kazał wypalać krzyże na ciele. Aby ze swej strony dać najlepszy przykład kazał u swego szwagra rozebrać się do naga i przywiązać do stołu. Następnie kobieta, która odgrywała rolę kapłanki, chwyciła rozpaloną głownię i wypalała mu krzyże na nogach, rękach i ramionach. Dobrowolny ten męczennik nie wydał w czasie tej operacji ani jednego jęku i zmarł wskutek doznanych oparzeń.

Ostatnie telegramy.

Orędzie Hindenburga.

Hindenburg wydał orędzie do swych wyborców. Programu nie stawia, przemawia za to, jako generał do podwładnych żołnierzy. Powiada, że stoi na programie republikańskim, choć sam jest monarchistą. Największe wrażenie wywiera to, że milczy o sojusznikach i o umowach z nimi. Podobno orędzie to nie wywarło wrażenia nigdzie w Niemczech.

Co Francja myśli o Hindenburgu?

W kołach rządowych w Paryżu mówią, że gdyby Hindenburg został wybrany, nie byłoby mowy o wydaniu Niemcom Nadrenji i Kolonji, i porozumianoby się w tej sprawie bezzwłocznie z resztą sojuszników.

Chcą hakatyzm uczyć w szkołach.

Gdański hakatysta Dr. Paul Oswald na łamach Danz. Neuste Nachrichten poleca szerzenie w szkołach idei wszechniemieckiej. Mają być dzieci uczone, że Austrja nie może istnieć samodzielnie, że korytarz pomorski musi być zniesiony, że Niemcy prześladowani są w Polsce, Czechosłowacji i Alzacji, że Traktat wersalski jest straszną krzywdą dla Niemiec i że obowiązkiem przyszłych Niemców jest wywalczyć i zdobyć odstąpione obszary. I to wszystko zaprowadzone ma być w szkołach gdańskich!?

Na Węgrzech

w zatrważający sposób wzmagają się zamachy samobójcze. Przed kilku dniami stwierdzono w Budapeszcie 14 wypadków samobójczych. Mówią o epidemji czyli zarazie samobójczej

Niemiecki Śląsk strajkuje.

W przemyśle metalurgicznym wybuchł na Śląsku niemieckim strajk, który rozszerza się także na inne zakłady. Chodzi o podwyższenie zarobków.

Ksiądz Ussas sam się broni.

W Moskwie rozpoczął się w środę proces przeciw ks. Ussasowi, który odrzucił wyznaczonych obrońców i sam się broni.

Walka o Prezydenta Rzeszy.

Niemcy rozdwoiły się. Jeden stoi po stronie Marxa, drugi popiera Hindenburga. Obóz ostatni nie wzdryga się przed żadnym środkiem, by kandydaturę Hindenburga przeforsować. W Gelsenkirchen monarchiści podpalili drukarnię socjalistyczną, by tym sposobem osłabić wrogą Hindenburgowi agitację.

Francja w obronie Polski.

Były prezydent ministrów francuskich Caillaux rozpisał się w jednej z amerykańskich gazet o zachciankach niemieckich wobec granic Polski. Caillaux stwierdza, że polityka francuska już od najnowszych czasów miała na oku obronę Polski. Jakiekolwiek kroki zdążające do naruszenia granic Polski byłyby z góry potępione przez opinję publiczną francuską.

Morderca — rozpustnik ścięty.

W środę o 6 godz. z rana został w Hanowerze ścięty 24-krotny morderca Haarmann. Oświadczył, że żałuje za swe czyny i pragnie umrzeć, jak mężczyzna.

Wściekły pies

pokąsał prezydenta Angory, odrodziciela Turcji, Kemala baszę.

Widmo dżumy.

Z powodu obawy o wewleczenie dżumy do Polski wydali starostowie rozporządzenie doniesienia o wszelkich podejrzanych wypadkach zasłabnięć.

Skrzynki pocztowe przed Trybunałem w Hadze.

W środe rozpoczęły się posiedzenia Trybunału w Hadze w sprawie zatargu o skrzynki pocztowe w Gdańsku. Obrady potrwają kilkanaście dni.

Sopot powiększa kąpiele.

Gmina w Sopocie zaciąga pożyczkę we wysokości 1 miljona guldenów na rozbudowę zakładu kąpielowego oraz na inne wydatki.

Pobyt ministra Benesza w Warszawie.

Program 3 dniowego pobytu ministra Benesza w Warszawie został już ustalony. W pierwszym dniu to jest w poniedziałek 20 bm. nastąpi w południe o 1 godz. posłuchanie u Prezydenta Rzeczypospolitej. Wieczorem o 8 godz. będzie przyjęcie u prezesa ministrów, a później raut. Dnia 23 bm. nastąpi odjazd z Warszawy.

Kto urządził zamach na króla?

Prezes ministrów bułgarskich Zankow zeznał, że było 56 spiskowców komunistów. Podczas pościgu wykryto ich.

Odkryto starożytny pomnik.

W Mezopotamji odkopano wielką wieżę świątyni boga księżyca, wybudowaną na 2300 lat przed Chrystusem. Mierzy ona 14 stóp wysokości a 6 stóp szerokości. Na kamieniu wyryta jest postać budowniczego tej świątyni, króla Angero i ważniejsze zdarzenia z czasów jego panowania. Pomnik ten należy do największych i najwspanialszych.

Ataman Machno zbiegł.

Z Gdańska donoszą do pewnej rusińskiej gazety, że zbiegł z Gdańska do Rosji bolszewickiej ataman Machno, który znajdował się pod dozorem władz. Był to przed laty słynny antybolszewicki wojownik na Ukrainie.

Pojmano przywódcę Kurdów.

Turecka żandarmerja wojskowa pojmała głównego przywódcę Kurdów powstańczych, szeika Said.

Olbrzymi pożar.

W powiecie garwolińskim we województwie lubelskiem spłonęło miasteczko Rykin. Spaliło się ogółem 270 domów. 400 rodzin jest bez dachu.

Znowu zmiany w rządzie?

Mają ustąpić ministrowie sprawiedliwości Zychliński, pracy Sokal, reform rolnych Kopczyński oraz przemysłu Kiedroń.

Turcy krwawo mszczą się

na powstańcach. W Diarbekir za udział w powstaniu skazano na śmierć 20 osób w Konstantynopolu 4 osoby, które popierały powstanie pieniężnie.

Co mówi Anglja o przesileniu we Francji?

W Londynie są zapatrywania, że umowę z Niemcami o zabezpieczeniu granic zachodnich uda się przeprowadzić z każdym rządem francuskim, byle był lewicowym. Tak przynajmniej donoszą z Londynu do niemieckich gazet. Widocznie Niemcy chcą tą mętną wiadomością łowić ryby dla kandydatury Hindenburga.

Francja i Ameryka.

Rząd amerykański ogłasza, że nie zamierza zmuszać Francji do spłaty długów. Tak bogaty kraj jak Francja jest pewnym dłużnikiem i długi rychlej czy później spłaci.

Painleve tworzy rząd.

Prezydent Izby deputowanych Painleve podjął się utworzenia rządu. Będzie to dalszy ciąg rządów Herriota, ponieważ oparty będzie o dotychczasową większość, przy której rozstrzygają socjaliści. Widać, że lewica stara się nowemu rządowi usunąć z drogi wszelkie kamienie, bo przyjęła naprzykład ustawę skarbową 325 głosami przeciw 25, o którą to potknął się rząd Herriota. Słynny Caillaux ma pono zostać minstrem skarbu.

Alarmujące wieści.

W Londynie panuje ogromny niepokój. Japonja pono na gwałt się zbroi i zamierza w tym roku budować 13 okrętów wojennych. Rząd japoński dowodzi, że musi mieć kawał Chin dla odpływu swej ludności, na co Ameryka zgodzić się nie chce i wysłała już na Ocean Spokojny 125 okrętów dla ukazania Japonji potęgi amerykańskiej. Równocześnie odbyła się w Singapore narada admirałów angielskich Japonja tym wszystkim pogłoskom zaprzecza

Poincare w obronie granic Polski.

Poincare napisał artykuł, w którym wyraża zdziwienie, że Ameryka nie zajęła dotąd stanowiska w sprawie granic Polski. Amerykę interesują przecież granice Polski podobnie, jak Francję.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice „Klub Kręglarzy Bałtyk". Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek dnia 20 bm. o godz. 8 wiecz. w kręgielni. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Chojnice. Zbiórka Tow. Powst. i Wojaków w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 5 45 przed hotelem Centralnym celem wymarszu do strzelania. Kapela marszowa stawić się w komplecie.

W lnocé Komendant.

Chojnice. Walne zebranie delegatów Towarzystw Pszczelniczych na Pomorzu odbędzie się 19 kwietnia rb. o pół do 9 przed południem w hotelu „Pod Złotym Lwem".

Chojnice Zebranie Narod Partji Robotniczej odbędzie się w niedzielę dnia 19 4 25 r. o godz. 12 i pół w południe zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Rinka (dawniej Guczalski.) Zarząd.

Chojnice. W piątek, dnia 17 bm. o godzinie 8 wieczorem w Hotelu Centralnym zebranie Ligi Katolickiej parafji chojnickiej.

O liczny udział prosi Zarząd.

Czersk. Zebranie Inwalidów Wojennych, wdów i sierot odbędzie się w niedzielę dnia 19 kwietnia br. o godz. 1 szej po południu na sali p. Osowskiego (Metropol). Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne Zarząd.

Chojnice. (Ostre strzelanie). Towarzystwo Pow. i Wojaków w Chojnicach urządza w niedzielę dnia 19 bm ostre strzelanie w parku miejskim. Strzelanie rozpocznie sie o godz. 6 rano i po południu od godz. 1 aż do ukończenia.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia". Lekcja śpiewu w tym tygodniu wypadnie Następna lekcja odbędzie się w przyszłym tygodniu we wtorek o godz. 8 mej wieczorem w szkole powszechnej.

Zarząd.

Dział gospodarczy.

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 15. 4. 1925 r.

Spędzono: 481 szt. bydła, 1752 szt. świń, 382 szt. cieląt, 302 szt. owiec, — szt. wołów, — szt. buhaji, — szt. krów, — szt. prosiąt. 3 szt. kóz. Razem 2920 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

I. Bydło:

Woły:	
a) pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	92—
b) pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7	80—
c) młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone	66—68
d) miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze	50—54
Stadniki:	
a) pełnomisięsiste, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	—
b) pełnomięsiste młodsze	70—
Jałówki i krowy:	
a) pełniomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźniej	92—
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7,	80—
c) starsze wytuczone krowy, i mniej dobre młodsze krowy i jałowki	68—72
d) mierne odżywione jałowki i krowy	48—52
e) licho odżywione krowy i jałówki	—
Licho odżywione młódź (żarłoki)	—

II. Cielęta:

a) najprzedniejszego opasu (Doppellendary)	—
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	—
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	90—
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	76—80
e) liche ssaki	64—68

III. Owce:

Opasy chlewne:	
a) jagnięte tuczne i młodsze skopy tuczne	66—
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta, tuczne i dobrze odżywione młode owce	58—
c) miernie odżywione skopy i owce	—

IV. Swinie:

a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	—
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	120—122
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	114—
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	108—110
e) mięsiste swinie ponad 80 kg.	96—100
f) maciory i późne kastraty	90—110

Przebieg targu ożywiony.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 15. 4. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag. dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto			32.00—33.00	zł.
Pszenica			38.50—41.00	„
Jęczmień brow.			28.50—30.50	„
Owies			26 00—28,00	„
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.			46 00—48.00	„
„ „ 70 „ „ „			42,00—44.00	„
Mąka psz. 65 proc. wł. work.			57.50—60.50	„
Ospa żytnia	„	„	20.75—	„
Groch polny	„	„	21.00—24.00	„
Seradela	„	„	12.50—14.50	„
Łubin niebieski	„	„	9.00—11.00	„
Łubin żółty	„	„	12.00—14.00	„
Ziemniaki fabr.	„	„	4.30—	„
Płatki ziemniaczane	„	„	—	„
Groch Victoria	„	„	28.00—32.00	„
Koniczyna czerw.	„	„	180—240	„
Koniczyna szwedzka	„	„	100—130	„
Koniczyna w łuskach	„	„	24—28	„
Koniczyna żółta	„	„	60—70	„
Koniczyna biała	„	„	200—260	„
Słoma żytnia pras.	„	„	3.00—3.20	„
Słoma żytnia luź.	„	„	2 00—2.20	„
Siano luźne	„	„	4.65—5.65	„
Siano pras.	„	„	7.10—8.10	„

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“
z Chojnic
na miesiąc maj

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,08 złotych**

———————— dnia ———————— 1925

Imię i nazwisko ————————

miejscowość ————————

ulica ————————

pokwitowanie poczty ————————

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“
z Chojnic
na miesiąc maj

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,08 złotych**

———————— dnia ———————— 1925

Imię i nazwisko ————————

miejscowość ————————

ulica ————————

pokwitowanie poczty ————————